

PRENUMERATA:

W Łodzi:
Rocznie ... 6
Półrocznie ... 3
Kwartalnie ... 1 k 50
Miesięcznie ... 60
w KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Rocznie ... 8
Półrocznie ... 4
Kwartalnie ... 2
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 18, wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZENI:

Za jeden wiersz politem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wranie...
Nekrologi za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adre- sowe po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 ra. ustępstwo dodatkowe ogólne 5%.

KALENDARZYK.

Dziś: Dożyderynsa B.
Jutro: Joanny Wdowy.
Wschód słońca o godz. 4 min. 2. Zachód o godz. 7 min. 50
Długość dnia godz. 16 min. 43. Przybyło dnia godz. 9 min. 9

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Piotrkowska, hotel Hamburgski Nr. 275.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frenclera w Warszawie i w Łodzi.

Recepty nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

AKT POŁOŻENIA

KAMIENIA WĘGIELNEGO

pod nowy kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P. w Łodzi.

Gdy dawny kościół parafialny w m. Łodzi, wzniesiony z drzewa w 1769 r. przez Antoniego Ostrowskiego, podówczas Biskupa Kujawskiego, na miejscu dawniejszej również drewnianej świątyni, wskutek starości i małych rozmiarów nie odpowiadał ani miejscu ani potrzebom parafian, wówczas proboszcz miejscowy ks. Jan Siemiec, łącznie z parafianami, postanowili kościół ten zastąpić nowym, murowanym, obszernym i zadość czyniącym warunkom estetycznym liczonej, bo do 30,000 osób liczącej parafii.

Wezwano w tym celu Konstantego Wojciechowskiego, budowniczego z Warszawy, który plan nowego kościoła w stylu ostrołukowym o trzech nawach i dwóch wieżach frontowych, przygotował i koszty budowy na rs. 100,000 obliczył.

Po przyjęciu tych planów przez Władzę Duchowną i Dozór Kościelny, posłano je do zatwierdzenia Wyższej Władzy Rządowej do Petersburga. Po otrzymaniu stamtąd zatwierdzenia planów i pozwolenia na prowadzenie budowy sposobem administracyjnym na koszt parafian, w miesiącu Sierpniu r. p. 1887 przystąpiono do rozpoczęcia robót.

Umówiono majstra mularskiego Stelmachowskiego rodem z Poznania, zajętego wówczas kończeniem kościoła w Kutnie, zawarto umowę o dostawę cegły z Hejzlerem, właścicielem cegielni w m. Łodzi. Materiał na fundamenta dali i sami dobrowolnie wzięli parafianie.

W pierwszych dniach sierpnia r. p. 1887 rozpoczęto właśnie kopać ziemię pod fundamenta, a w dniu dzisiejszym, t. j. 21 maja r. 1888, Jego Excellencya Jasnie Wielmożny Arcybiskup Metropolita Warszawski ksiądz Wincenty Teofil Chościak

Popiel, kamień węgielny pod nowy kościół położył według formy Pontyfikatu, w miejscu na ołtarz wielki przeznaczonem, wzywając błogosławieństwa Bożego tak dla rozpoczętej budowy jako też dla parafian Łódzkich i wogóle wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób przyczyniają się do wzniesienia tej świątyni ku czci Boga w Trójcy Św. Jedynej.

Działo się w czasie zasiadania na Stolicy Apostolskiej Ojca Św. LEONA XIII Papieża; za panowania Najjaśniejszego Cesarza Wszech Rosyji i Króla Polskiego ALEKSANDRA III; za Arcybiskupa Warszawskiego wyżej rzczonego Wincentego Teofila Chościak-Popieła, w obecności władz miejscowych, kapłanów i ludu liczonego zebranego.

Roku od Narodzenia Chrystusa Pana 1888 dnia 21 maja.

+ Wincenty Arcybiskup.

Antoni Szaniawski, kapelan J. E. ks. Metropolity, Jan Siemiec, Ludwik Dąbrowski, Antoni Gabryelski, Józef Kisielewski, Józef Dębicki, Ignacy Nowicki, Franciszek Kaczyński, Ludwik Zajtz, St. Skulski, Fr. Ozarek, Wł. Laudowicz, M. Brykowski, Karol Brzęczkowski, Z. Kasiński. — L. Maksimow, I. K. Poznański, Juliusz Kunitzer, Ludwik Meyer, Juliusz Heinzel, Karol Scheibler, Edward Herbst, E. Holc, Leon Gajewicz, A. Chomętowski, Łucyan Kościelecki, Juliusz Gruszczyński, Aleksander Małachowski, Fr. Zakrzewski, Konstanty Wojciechowski, Wł. Stelmachowski, Bronisław Gajewski. — Konstanty Plachecki, Andrzej Rosicki, August Olszewski, St. Plichta, St. Monio, W. Kamiński, Wł. Czerwiński, Tomasz Sudra, Mikołaj Drozdowski, Antoni Stachlewski, Andrzej Pałaszewski, St. Makowski, Józef Trybuchowski, Robert Holcgreber, Józef Lipowski, Ludwik Kuciński, Rom. Klinger, Antoni Bocheński, Wł. Jerzewicz. *)

*) Podpisy podaliśmy w tym samym porządku, w jakim następowali. Najprzód idą podpisy duchowieństwa, potem podpisy gości obecnych, a w końcu podpisy członków komitetu budowy kościoła.

Odpowiedni akt w języku łacińskim brzmi jak następuje:

A. M. D. G.

Anno a salute mundi millesimo octingentesimo octogesimo octavo, die vero vigesima prima Mensis Maji, quae est feria secunda infra Octavam Pente castes, moderante Ecclesiam Christi Summo Pontifice LEONE XIII Papa, imperante ALEXANDRO III Totius Russiae Autocrate ac Rege Poloniae, Nos

Vincentius Theophilus Chościak-Popiel

Archiepiscopus Metropolita Varsoviensis, lapidem hunc primarium pro aedificanda nova Ecclesia parochiali in Łódz sub invocatione Assumptionis Beatissimae Virginis secundum formam in Pontificati Romano praescriptam benediximus atque in loco altari majori destinato posuimus, adstantibus membris Capit. Varso. et Colleg. Lovic., presbiteris loci et vicinarum paroch., membris fabricae Ecclesiae nec non innumerabili fideium multitudinem.

Documentum praesens chartae scortae inscriptum parti interiori lapidis inclusimus. In quorum fidem litteras hasce una cum plerisque adstantium manu propria subscripsimus.

A. M. D. G. Roku od zbawienia świata tysiąc osmset osmdziesiątego ósmego, dnia 21 miesiąca maja t. j. w poniedziałek Zielonych Świątek, za rządów w Kościele Chrystusowym Ojca Świętego LEONA XIII Papieża, pod panowaniem ALEKSANDRA III Wszech Rosyji Samowładcy i Króla Polski, My Wincenty Teofil Chościak-Popiel Arcybiskup Metropolita Warszawski, ten kamień węgielny pod zbudować się mający nowy kościół parafialny w Łodzi pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Panny, podług ceremoniału przepisanego przez Pontyfikat Rzymski pobłogosławiliśmy i w miejscu przeznaczonem na ołtarz wielki położyliśmy w obecności członków Kapit. Warszawskiej i Kollegiaty Łowickiej, kapłanów miejscowych i sąsiednich parafii, członków budo-

wy kościoła jako też niezliczonego zebrania wiernych. Dokument niniejszy na pergaminie spisany wewnątrz kamienia zamknęliśmy. Na dowód czego pismo to łącznie z wielu obecnymi własnoręcznie podpisa- liśmy.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Cła. „Petersb. wiadomości“ donoszą, że minister skarbu postanowił otworzyć wydziały statystyczne przy oddzielnych departamentach ministerjum. Początek zrobiono w departamencie dochodów celnych, gdzie podobny wydział już został otwarty. Z kolei projektowanem jest otwarcie takiegoż wydziału przy departamencie podatków stałych.

Handel. W piątek rozpoczął się jarmark nikolajewski w Baku. Spodziewany jest liczny zjazd kupców; towarów przywieziono bardzo dużo.

— Przed kilku dniami zawiesiła wypłaty jedna z największych firm komiśowych w Ameryce Willam Kolman i ska. Pasywa wynoszą około 20,000,000 dolarów.

Pieniądze. „Agencya północna“ donosi z Petersburga: W nr. 4371 gazety „Nowoje wremia“ z dnia 13-go b. m., zamieszczoną została notatka, że przedziurawione monety 20-kopiejkowe, przyjmowane będą przez izby po 16 kop., monety 15-kopiejkowe po 12 kop., a 10 kopiejkowe po 8 kop.; z tego powodu ministerjum skarbu uważa za niezbędne wyjaśnić, że z jego strony nie wydano żadnych rozporządzeń co do obniżenia wartości podobnych monet i że pieniądze przedziurawione przyjmowane będą w cenie nominalnej.

— W Warszawie pojawiły się znowu w obiegu fałszywe banknoty 25-rublowe. Odróżnić je można w samem dotknięciu, gdyż sporządzone są z papieru grubego chropowatego, prócz tego wszystkie mają jednakowy numer 27,654 w którym cyfra ostatnia wypisaną jest krzywo.

Przemysł. — „Nowosti“ dowiadują się, że projekt, tyczący się środków popierania gorzelni gospodarczych, napotkał w radzie państwa zarzuty natury zasadniczej. Z tego powodu oderwanem, czemś niemożliwem, czego nigdy poznać nie myślała. A teraz miało się ku końcowi września, ona zaś nie użyła ani jednej chwilk wytchnienia.

Pewnej niedzieli, zmęczona, zgrzana, wracała ociężałym krokiem do domu. Wracała z odległej ochronki, w której nauczała religii najędździejsze dzieci z całej parafii, te, których nieprzejmowano w przywołanych szkółkach ludowych. Dzieci były brudne, w łachmanach, wypełniały półką ciężkiem, dusznym powietrzem niechlajstwa. Niektóre z nich były chorobą lub nędzą brutalną do tego stopnia zaszpecone, że musiała walki z sobą staczać, aby się ich dotknąć, a nawet tylko us nie spojrzeć. Szczególnie wstrętnym był dla niej jeden biedny chłopczyca, cały pokryty wrzodami skrofalicznymi; nie mogła na niego się spojrzeć, aby natychmiast nie doznawać mdłości. Gdy wydawał przed nią lekcję, patrzyła się albo przez okno, albo też w książkę swą, a nigdy nie dawała przemówić na tyle wstrętu, aby zdecydować się pogłaskać go, lub powiedzieć mu coś serdecznego, choć chętniejszym i zdolniejszym był od wszystkich wyci w tym wieku.

Ustawicznie dręczyła się gorzkimi wyrzutami sumienia, że nie oddaje się pracy z przyjaźnią, a przeciwnie ze wstrętem, a jednak siłą rozumowania zwałszy tego wstrętu nie była w stanie. Gdyby choć wierzyć mogła, że jej praca jakkolwiek istotną, pozytywną korzyść przyniesie, że uda jej się chociaż jedno z tych dzieci nieszczęsnych uratować, przypisać jednego pożytecznego i szczęśliwego członka społeczeństwa. Ale właśnie w nieufności do pracy samej, w uczuciu zupełnej bezwartości jej wysiłków, jej poświęcenia, leżał cały przynajmniej ciężar przybył jej nad jej siły.

10) Anna Szarlota Edgren.
ZWĄTPIENIE
SPOLSZCZYŁA
Ewelina Feinkind.
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 110).

Mieszkanie Adryana umeblowane było, rozumie się, z najzwyklejszą prostotą, lecz według pojęć obojga, zawierało wszystko, co do życia potrzebować mogli. Sciana prawie wszystkie pozostawiane były książkami, — był to jedyny zbytek, na jaki sobie pozwolił Adryan, a Eleonora utrzymywała, że zupełnie zastąpi jej dywany i obrazy. Nie chciała nawet zabrać ze sobą umeblowania ze swego panieńskiego buduaru, — uważała je za zbyt eleganckie, nie licujące z nastrojem nowego jej życia.
Z chwilą, gdy w ów piękny, pierwszy dzień wiosny powierzała swoją rękę jego silnej dłoni męskiej, postanowiła zerwać z dawnymi nawykami, spalić mosty za sobą. Z gorączkowym niepokojem odpychała od siebie wszystkie wątpliwości — nie miała odwagi badać, zgłębiać, zaledwie że jeszcze myślała. Bo czuła ona, że należeć do niego i wątpić — to otechnąć bezdenną cierpienie, to żyć w grobie. Usiłowała szturmować, że tak powiemy, zdobyć niebo, chciała wierzyć, musiała wierzyć i wierzyła.
I Adryan przeżył te kilka tygodni w odmęcie uczuć, ale innej już natury. Walki i zaparcie się, były to pojęcia, z którymi żył się od dzieciństwa, a teraz nagle, na ciemnym niebie jego życia ukazało się

śłońce w całym blasku promieni złocistych i rozproszyło ciemności...
Ślub odbył się w małej kapliczce na wzgórzu. Podczas obrzędu ślubnego gościł na obliczu narzeczonego wyraz dziwniej szczęśliwości. Opanowywała go jakaś trwoga, jakaś obawa nadmiaru szczęścia. Ale czuł on jednocześnie, że teraz całe życie poświęcenia, zaparcia się, dobrowolnie znoszonych męczarni upomni się o swoje prawa, że i u niego wystąpi właściwa każdemu żądza szczęścia, a wystąpi tem silniej, gwałtowniej i nieodporniej, iż nadludzko dotychczas była tłumioną.
Gdy prowadził pannę młodą od ołtarza, uczuła ona drżenie konwulsyjne jego ręki. Spojrzała na niego jasnym, zdziwionym wzrokiem, lecz spotkała się z wyrazem takiego cierpienia i zaburzenia wewnętrznego, że ją sama opanował przęstrach — i puściła jego ramię. Przekonała się, że w głębi jego piersi fermentował świat uczuć, których gwałtowność przerażającą stanowiła sprężyność z jego zwykłym spokojem zewnętrznym.
„Wzniescie bramy wierchy swoje, rozwiedziecie się wrota odwieczne, niech wniędzie król chwały!“ Słowa te radosnym echem odbiły się w jego duszy. Wszystkie się w nim radowało, drżało od zbytku szczęścia, gdy wprowadzał żonę do swej skromnej siedziby.
Kto jest królem chwały? pyta dalej psalmista, — a w jego sercu zabrzmiała dźwiękiem niebiańskiej muzyki odpowiedź: Jest nim miłość! Jest szczęście! Jest życia radość i piękność!
Sumienie Adryana było zanadto przez całe życie dręczone, zbyt czynne i na ciągłej strażu, aby mu dozwoliło pozostawać długo w tem usposobieniu pierwszych chwil jego małżeństwa. Walka na nowo podję-

ta, twardszą zacietyszą była od wszystkich dawniejszych. Nigdy nie mógł całą istotą oddawać się szczęściu swemu. Ustawiczną straż pełniło jego sumienie, aby ciało i świat nie wciągnęły go w swe sieci: Każdą godzinę szczęścia okupował ciężką walką, goryczą najsurowszych wyrzutów.
Dla żony stawał się, im dłużej z nim przebywała, coraz mniej zrozumiałym. Gwałtowność jego uczuć była dla niej zarówno niepojętą, jak nie naturalną oschłość i oziębłość, która po wybuchach tych występowała. Szczęście, jakie spodziewała się znaleźć w pożyciu z człowiekiem, tak wielkiej duszy, tak idealnej wzniosłości, takich poglądów życiowych — okazało się snem. Jej małżeństwo nie przyniosło jej ani godziny cichego, spokojnego szczęścia.
Lato niezwykle było skwarne i suche — wszystkie trawniki i drzewa w okolicy miasta były wyschnięte i kurzem pokryte. Woda z wodociągów wydawała się ogrzana, a żywność na targach była na wpół zepsuta. Niezdrowe wyziewy przesycały powietrze, na skutek czego ostre choroby zakaźne rozpanoszyły się w mieście.
Eleonora nie spędzała dotychczas nigdy lata w mieście. Jak wszyscy zamożniejsi sztokholmczy, uważała lato wyłącznie na rozkoszowanie się naturą przeznaczoną. Pani Arwidson wyjeżdżała zwykle z córkami na lato do jednego z miejsc kąpielowych na wybrzeżu morskiem. Eleonora przebywała wtedy dni całe już w łódce żaglowej, już na szczycie skały jakiejś nadbrzeżnej, pogrążona w marzeniach, które snuła bogata jej wyobraźnia. Nigdy jednak rozkoszy z widoków morskich, świątliwości barw nie zamącała jej myśli o tej masie ludzi, spędzającej lato w zgniem powietrzu brudnych, ciasnych ulic miejskich. Lato w mieście było dla niej poj-

ciem oderwanem, czemś niemożliwem, czego nigdy poznać nie myślała. A teraz miało się ku końcowi września, ona zaś nie użyła ani jednej chwilk wytchnienia.
Pewnej niedzieli, zmęczona, zgrzana, wracała ociężałym krokiem do domu. Wracała z odległej ochronki, w której nauczała religii najędździejsze dzieci z całej parafii, te, których nieprzejmowano w przywołanych szkółkach ludowych. Dzieci były brudne, w łachmanach, wypełniały półką ciężkiem, dusznym powietrzem niechlajstwa. Niektóre z nich były chorobą lub nędzą brutalną do tego stopnia zaszpecone, że musiała walki z sobą staczać, aby się ich dotknąć, a nawet tylko us nie spojrzeć. Szczególnie wstrętnym był dla niej jeden biedny chłopczyca, cały pokryty wrzodami skrofalicznymi; nie mogła na niego się spojrzeć, aby natychmiast nie doznawać mdłości. Gdy wydawał przed nią lekcję, patrzyła się albo przez okno, albo też w książkę swą, a nigdy nie dawała przemówić na tyle wstrętu, aby zdecydować się pogłaskać go, lub powiedzieć mu coś serdecznego, choć chętniejszym i zdolniejszym był od wszystkich wyci w tym wieku.
Ustawicznie dręczyła się gorzkimi wyrzutami sumienia, że nie oddaje się pracy z przyjaźnią, a przeciwnie ze wstrętem, a jednak siłą rozumowania zwałszy tego wstrętu nie była w stanie. Gdyby choć wierzyć mogła, że jej praca jakkolwiek istotną, pozytywną korzyść przyniesie, że uda jej się chociaż jedno z tych dzieci nieszczęsnych uratować, przypisać jednego pożytecznego i szczęśliwego członka społeczeństwa. Ale właśnie w nieufności do pracy samej, w uczuciu zupełnej bezwartości jej wysiłków, jej poświęcenia, leżał cały przynajmniej ciężar przybył jej nad jej siły.

du uznano za konieczne przesłać kwestyę powyższą do bliższego zbadania ministrom: dóbr państwa, skarbu i spraw wewnętrznych, oraz zaprosić do wspólnych prac towarzystwa rolnicze, gorzelników i w ogóle osoby kompetentne.

Dzienniki warszawskie donoszą, że towarzystwo oczyszczania i wywozu okowity ma wydzielić akcyjny udział o 10% dywidendy za kampanię ubiegłą. W roku bieżącym spodziewany jest jeszcze lepszy rezultat.

Ubezpieczenia. Nowe towarzystwo ubezpieczeń, które otrzymało koncesyę na ubezpieczenie życia podróżnych, wkrótce rozpocznie swoją działalność na drogach żelaznych Królestwa. Na stacjach głównych urządzone będą osobne kasy, w których pasażerowie ubezpieczą się będą mogli.

Wystawy. W piątek dnia 18 go b. m., w obecności członków rodziny królewskiej, odbyło się uroczyste otwarcie wystawy międzynarodowej w Kopenhadze. Następca tronu Cesarzewicz objął protektorat nad ruskim oddziałem wystawy. Oddział ten wzbudza powszechny podziw.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Gielda berlińska. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 19 maja). W tygodniu ubiegłym - pismo berlińskie „Boersen Courier“ - giełda była zajęta głównie sprawami rosyjskimi. Już od dłuższego czasu występowały objawy świadczące, że w stosunkach pomiędzy Rosyą i Niemcami nie wszystko jest w porządku, gdyż niektóre pisma półroczkowe niemieckie niezmordowanie coraz to nowa napaści wywierały przeciwko Rosy. Wprawdzie liczba tych pism zmniejszyła się znacznie od roku zeszłego, gdyż zarówno „Kreuz-Zeitung“ jak i „Post“ przemawiają teraz o Rosy nierównie spokojniej, lecz z tem większą zapamiętałością prowadzą dalej walkę „Kölnische Zeitung“ i „Berliner politische Nachrichten“. W tych dniach wreszcie „Norddeutsche allgemeine Zeitung“ przedrukowała artykuł tej ostatniej gazety, co tem bardziej wzmocniło giełdę w przekonaniu, że przygotowane są jakieś nowe ekonomiczne środki bojowe przeciwko Rosy. „Berliner politische Nachrichten“ dały do zrozumienia, że chodzi przy tem o środki, które mają utrudnić jeszcze bardziej, lub nawet uniemożliwić zupełnie przywóz zboża ruskiego do Niemiec. Jakiego rodzaju mają być te środki, o tem gazeta nie wspomina. Zapewne chodzi o zastosowanie § 6 (artykuł 6) z dnia 19 lipca r. 1879, który pozwala na podniesienie o 50% istniejącej opłaty cłowej nie drogą prowadzącą, lecz administracyjną, od towarów pochodzących z państwa, które w sposób wyjątkowo nieprzyjemny traktuje okręgi i towary pochodzenia niemieckiego. Podobny zarzut względem Rosy nie dałby się jednak nieczem usadulić, urzędowicie powołując się na zamiar natrafiający na liczne i poważne trudności. Jeżeli zaś środek taki byłby przedsięwzięty celem szkolenia ruskiego handlowi wywozowemu i „sprawozdania do granic rosyjskich“ zapobiegawania remes dla Rosy, to chybiłoby o zupełnie celu. Niemcy w tym kierunku nie mogą już nie zrobić, gdyż zboża ruskiego już teraz nadwyżają mało pozostałe w Niemczech; dostaje się ono przez porty niemieckie do Skaudynawii, Anglii etc. Niemcy przeto odgrywają w ruskim handlu zbożowym jedynie rolę pośrednika, nie tylko żadnej szkody nie wyrządzącej krajowi, lecz owszem przynosząca mu znaczne korzyści, które skłoniły pisma ruskie do pracowania nad tem, ażeby handel zbożowy wrócił bardziej do portów ruskich a utrudnił wywóz do Niemiec. Także inne sprawy ruskie zajmowały silnie uwagę giełdy. Objęły znowu pogłoski o układach celem zaciągnięcia nowej pożyczki ruskiej; mówiono o porażeniu wojsk ruskich w Azyi i o starciu pod Heratem; to znowu o działalności Rosy na Wschodzie dawała pismom powód do uwagi mniej lub więcej pesymistycznych etc. To zajęcie się wyłącznie sprawami rosyjskimi, oddziało niekorzystnie na usposobienie giełdy. Przemem w dniach ostatnich dał się już coraz wpływ świat. Spekulatory starali się ograniczyć swoje zobowiązania i nie miały ochoty do zawierania nowych operacji tem bardziej, że zaraz po świętach rozpoczęła się regulacja konomiczna. W dziale akcji bankowych nastąpiły akcje kredytowe straciły około 10% udziały dyskontowo komandytowe także o tacy trochę. Kursy pożyczek ruskich ostatnio nie uległy zmianie, gdz spekulacja przystąpiła do większych zakupów i pokrzywojących. Bardzo żwawym popitem, przez kilka dni, gieszyły się ruble, których kurs podniósł się znacznie, lecz przy końcu osłabł znowu, pod naciskiem wielkich sprzedaży spekulacyjnych przypisywanych rzekomym środkom przeciwko Rosy, zapowiadany przez pisma półroczkowe. Na targu papierów kolejowych wykonywano znowu wielkie obroty, przyczem kursy podniosły się znacznie. Przy końcu tygodnia w dziale akcji drog żelaznych niemieckich wystąpiła silna reakcja. Osłabiająca oddziała obawa, że przeciwko przywózowi zboża ruskiego mogą być przedsięwzięte energiczne środki, tudzież doniesienie o konferencyi przedstawicieli dróg żelaznych ruskich w Moskwie, celem skierowania transportów zboża na porty ruskie.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 19 maja). W e t n a. Po długiej przerwie dokonano znowu kilka większych zakupów na rynku warszawskim. Sprzedano lepszej wlny szlachetniejszej około 60 ctr. do Tomaszowa i około 60 ctr. do Zgierza, po cenie około 98 tal. za centnar. Do Łodzi sprzedano około 250 pudów ruskiej „mołki“ ze składu prywatnego po cenach dobrych. W interesach kontraktowych zapanowała w dniach ostatnich cisza; wobec pomyślnego przebiegu aukcyi antwerpańskiej producenci stawiają wygórowane żądania, na które zgodzić się nie chcą ani fabrykanci ani handlarze. Wolą oni wstrzymać się z zaspokojeniem swych potrzeb do czasu, aż ułożą się ceny na jarmarku. Podobno na rynkach niemieckich znajdują się jeszcze zapasy wlny szlachetnej, gdyż fabryki niemieckie miały bardzo zły odbiór; to także uniemożliwia do kontraktów. Zboża. Dostawy zboża początkowo dosyć znaczne, zmniejszyły się w dniach następnych coraz bardziej. W różnej mierze zmieniają się także podzi, gdyż spodywcy, spodziewając się przerwy w dostawach, zaopatryli się zawczasu w odpowiednie zapasy. Ceny nie uległy prawie żadnej zmianie. U k o w i t a. Z powodu święt żydowskich okowity obracano bardzo mało; przy końcu tygodnia ceny słabianęły się ku wyższym. C u k i e r. Ceny cu-

kru z trudnością utrzymali się na poziomie dawniejszym. Bardzo małe ilości towaru cienkokryształicznego nabywano tak jak i w tygodniu poprzednim: Hermanów z drugiej ręki 2,97 1/2, Czerak, Michałow, Leonów, Dobrzelin, Józefów, Konstantycya 2,97 1/2, Gązów, Lubno 2,95 etc.; kostki z różnych fabryk 2,92 1/2, Potarzyn, Mirze, Zytyn 2,90; za mączkę całymi wagonami i w pojedynczych workach osiągnięto 2,70 za kamień 24 f. Oleje. Ruch ciałe mały, olej lniaany i konopny zaniedbane. Cena oleju rzepakowego trzyma się około 5 rs. za pud. Skóry surowe osiągały bez zmiany 2 - 17 r. za sztukę, lub 12 1/2 - 18 1/2 kop. za fut skóry nieoczyszczonej a o 1 kop. na funcie więcej za oczyszczone. Skórki cielęce warszawskie 24 - 3,60 za pud, prowincjonalne 13,50 za dziesięć sztuk i 18 - 19,60 za pud świętych, ciągle jeszcze nabywanych chętnie na wywóz do Niemiec. N a f t a. Zapotrzebowanie zmniejsza się coraz bardziej; płacono bez zmiany do 1,28 za pud z be czką i akcyzą, z odstawą na Pelcowiznie.

W e l n a. Antwerpia 17 maja. Aukcyja. Wystawiono na sprzedaż 1516 bel Buenos Ayres i 432 beie przyładkowej i 25 rozmaitej, sprzedano 1246 bel Buenos Ayres, 412 bel przyładkowej i 21 bel rozmaitej, prócz tego zaodstawiano i sprzedano 65 bel Montevideo i 90 bel Port Phillip. Ceny niezmiennie one.

W e l n a. Bradford, 14 maja. W e l n a s o k o j n i e, w e l n a m e r i n o m o c n i e j, w e l n a M o h a i r z n i ż k o w o, tkaniny spokojnie.

Kronika Łódzka.

(-) J. E. Metropolita Warszawski ks. Arcybiskup Wincenty Popiel, czwartego dnia pobytu swojego w Łodzi, a w drugi dzień Zielonych Świątek odwiedził parafię staromiejską.

U wrót wiodących na plac pocmentarny, pomiędzy ulicami Konstantynowską i Drewnowską (na którym to placu odbudowano kościółek drewniany, przeniesiony z pierwotnego miejsca na Starem Mieście, gdzie stał blisko 120 lat), około godziny 9 rano zebrał się przedstawiciele duchowieństwa z proboszczem parafii ks. Janem Siemcem na czele, przedstawiciele niektórych władz miejscowych, komitetu budowy nowego kościoła i miejscowej inteligencyi. Całą ulicę Drewnowską i plac pocmentarny zalewała olbrzymia fala wiernych.

J. E. ks. Arcybiskup przybył z parafii świętokrzyskiej po wpół do 10, w towarzystwie prałata kolegiaty łowickiej ks. kanonika Łasickiego i powitał zebranych słowami „Niech będzie pochwalony.“ „Na wieki“ odezwał się jednogłośnie lud zebrany, poczem przystąpił prezes komitetu budowy nowego kościoła p. Konstanty Plachecki, z chlebem i solą na tacy. Otoczony duchowieństwem, wszedł Arcypasterz w bramy drewnianego kościółka, gdzie celebrował sumę. Po sumie i chwilowym odpoczynku J. E. ksiądz Arcybiskup bierzmował w kościółku drewnianym do godziny 4 po południu, następnie celebrował uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła Wniebowzięcia N. P. Maryi. Ceremoniał położenia kamienia węgielnego trwał do godziny 6 wieczorem; poniżej podajemy możliwie dokładny opis tej uroczystości.

(-) Położenie kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia N. M. P. w Łodzi. W poniedziałek Zielonych Świątek około godziny 3-jej po południu, w mieszkaniu proboszcza ks. Jana Siemca, zaczęli zbierać się prałaci towarzyszący J. E. ks. Arcybiskupowi, księża z parafii miejscowych i sąsiednich, członkowie komitetu budowy, przedstawiciele instytucyji miejscowych, przemysłu, oraz inteligencyi łódzkiej. Wszyscy obecni, po kolei jak przybywali, kładli swoje podpisy własnoręczne na akcie położenia kamienia węgielnego, zredagowanym przez ks. Szaniawskiego, kapelana J. E. ks. Arcybiskupa, a spisany na pergaminie przez p. Augusta Olszewskiego, kasyera miejskiego i członka komitetu budowy.

O godzinie 4-jej, z kościółka drewnianego, gdzie bierzmował wiernych do tej pory, przybył na probostwo J. E. Arcypasterz, położył podpis swój własnoręczny na obu aktach (łacińskim i polskim), poczem niezwłocznie rozpoczęła się uroczystość poświęcenia i położenia kamienia węgielnego, według ceremoniału przypisanego, a w następującym porządku.

Od probostwa, aż do bramy wiodącej na plac budowy, członkowie komitetu budowy wraz z gośćmi utworzyli szpal, przez środek którego, w otoczeniu duchowieństwa, pod baldachimem niesionym przez czterech przedstawicieli inteligencyi miejscowej, udał się J. E. ks. Arcybiskup na plac budowy.

Wewnątrz, za bramą cmentarną, wzniósł się łuk przystrojony zielenią i kwiatami, na którym widniał napis: „Witaj nam nasz Arcypasterzu.“ Mur obwieszony był festonami, a w pośrodku murów wzniesionych już parę stóp po nad ziemię, ustawiono tymczasową mównicę. Dokoła, na łukach tworzących sklepienia świątyni, pod murami cmentarza i na wysokich stertach materiału budowlanego, oraz w oknach domostw sąsiednich zebrał się niezliczony mas ludu. Był to obraz imponujący i dziwnie malowniczy.

Chór kościelny mieszany, pod dyrykcją swego nauczyciela, odśpiewał odpowiednią kantatę z towarzyszeniem orkiestry amator-

skiej, poczem wstąpił na mównicę ks. kanonik Zajtz, proboszcz z Tomaszowa i miał przemowę, w polskim i niemieckim języku, w której objaśnił wiernym charakter uroczystości, zagrzwał do wytrwania w dziele budowy, a zwracając swe słowa do Arcypasterza, prosił Go o pobłogosławienie szlachetnych usiłowań.

Natychmiast po przemowie Arcypasterz zaintonował modły, po ukończeniu których poświęcił kamień węgielny, do wnętrza którego złożono dwie puszki z dokumentami, wziął do ręki srebrną kielnię, nałożył nią cementu na brzegi kamienia, a po złożeniu na nim wierzchniej pokrywy, położył na niej znak krzyża św. i przybił pokrywę młotkiem srebrnym po czterech rogach i w środku.

Po dokonaniu tej ceremonii, J. E. w asystencyi duchowieństwa i wyszczególnionych już przedstawicieli udał się do suterenu nowej budowli, na miejsce, po nad którym wzniesiony będzie wielki ołtarz i tam dopełnił położenia i zamurowania kamienia węgielnego przy pomocy budowniczego p. Wojciechowskiego i majstra mularskiego p. Stelmachowskiego. Z suterenu, duchowieństwo z Arcypasterzem na czele, obeszło dokoła plac budowy, a J. E. dopełnił poświęcenia fundamentów nowego Domu Bożego. Wróciwszy na miejsce poprzednio zajmowane, zaintonował J. E. „Veni creator“, wreszcie zakończył ceremoniał położenia kamienia węgielnego serdeczną przemową do parafian. W mowie tej, polecając wiernych opiece Najwyższego, wypowiedział Arcypasterz, pomiędzy innymi, te słowa:

Nie wszystkim, a zwłaszcza nam starszym, danem będzie doczekać ostatecznego poświęcenia tej świątyni, której budowę rozpoczęliście z taką gorliwością. Ale ci, którym nie będzie danem doczekać tej radosnej chwili, u stóp Przedwiecznego wymodlą łaski dla Was, cieszyć się będą z dokonaniem tu dzieła na chwałę Bożą. Po przemówieniu J. E. Arcypasterza, w tym samym porządku co poprzednio, wrócono na probostwo wśród śpiewu chóru kościelnego.

Kamień węgielny wykonany został z piaskowca w pracowni p. Gräulicha. Kamień ten 21 cali długi, 15 cali szeroki i tyleż wysoki, ma wewnątrz otwór, w którym złożono dwie puszki cynowe, a wewnątrz tych puszek znajdują się słoje szklane, mieszczące w sobie akty położenia kamienia, najświeższe numery pism miejscowych i warszawskich i kilka monet będących w obiegu.

Kielnia, młotek i tacka, użyte przy położeniu kamienia węgielnego, wykonane zostały w zakładzie Utrackiego w Warszawie.

(-) W namioćcu zbudowanym w ogrodzie należącym do probostwa na Starem Mieście, w poniedziałek, po skończonej uroczystości położenia kamienia węgielnego pod budowę nowego kościoła, proboszcz miejscowy ksiądz Jan Siemiec podejmował J. E. ks. Arcybiskupa warszawskiego, duchowieństwo, oraz gości zaproszonych. Do stołu zasiadło około stu osób. Z przedstawicieli władz miejscowych widzieliśmy policmajstra miasta p. Maksimowa, z przedstawicieli przemysłu obecni byli pp. Heintzel Juliusz, Herbst Edward, Kunitzer Juliusz, Meyer Ludwik, Poznański I. K., Scheibler Karol. Zauważyliśmy kilka osobistości z grona prawników, członków komitetu budowy w komplecie i kilkunastu obywateli. Uczta miała charakter swobodny, serdeczny. J. E. Arcypasterz, pomimo ogromnego zmęczenia i wynośnościami religijnymi w ciągu całego tygodnia bez przerwy, był ożywiony, rozmawiał wiele z sąsiadami swoimi przy stole, dziękował za gościnność, jakiej doznał w mieście naszym, wspominał też o zasługach budowniczego p. K. Wojciechowskiego około budowy kościołów.

Podczas obiadu, chór kościelny z istic niezmordowanym zapałem wykonywał odpowiednie utwory w ogrodzie obok namioćtu; słyszeliśmy polonezy, mazury i piosnki ludowe śpiewane równo i zgodnie, co zaszczyt przynosi nauczycielowi.

(-) J. E. ksiądz Arcybiskup wczoraj od godziny 8 zrana bierzmował w kościele św. Krzyża. Kościół był przepelniony. Długie szeregi przystępujących do Bierzmowania ciągnęły się nie tylko wewnątrz świątyni, ale zajęły nawet miejsce przed bramami kościoła na cmentarzu.

J. E. Arcypasterz odjechał wczoraj około godziny pierwszej po południu, otwartym powozem, do Konstantynowa a stamtąd udał się do Kaźmierza. Arcypasterza odprowadzili księża, dziekan Dąbrowski i proboszcz Siemiec.

(-) Kasa ochrony dla dzieci wyznania mojżeszowego otrzymała w maju r. b. za pośrednictwem komitetu synagogi przy ul. Spacerowej następujące ofiary: od pp. M. Silbersteina 18 rs. 75 kop., Izydora Birnbauma 18 rs. 75 kop., Henryka Birnbauma 13 rs. 50 kop., Józefa Birnbauma 7 rs. 50 kop., Salomona Barcinskiego 7 rs. 50 kop., Zygmunta Lichtenfelda 7 rs. 50 kop., Juliana Birnbauma 4 rs. 50 kop., D. Oderskiego 3 rs. 75 kop., Izaaka Hertz,

2 rs. 25 kop., razem 84 rs.; jakoteż od pp. Samuela i Michała Bergsonów, jak corocznie, 30 korcy węgla. Za powyższe ofiary, zarząd ochrony składa szanownym ofiarodawcom szczerze podziękowanie.

Przewodniczącym w zarządzie Ernestyna Ginsberg, Sekretarz Iz. Hertz.

(-) Zwłoki dziecka płci żeńskiej znalezione w sobotę na Nowej Pradze. Sekcyja sądowo-lekarska nie znalazła śladów gwałtownej śmierci dziecka; zmarło ono z wycieńczenia, a niegodna matka wyrzuciła je prawdopodobnie pod płot.

(-) Schwytno onegdaj kilku rzeźmie-szków zwykłych i słynnego złodzieja M. Kutznera, który z rot arestanczkich uwolniony i do Bałut przystąpił, dopuszczał się tu na nowo rozmaitych przestępstw przez dłuższy czas bezkarne. Rzeźmieszka tego schwytał starszy strażnik Polański.

(-) Dziś w letnim teatrze Sellina przedstawioną będzie zabawna farsa „IX przykazanie“, napisana przez W. Sardou, a grana po raz pierwszy z powodzeniem na benefit p. St. Trapszy.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

Warszawa. Kasa dla kobiet. Kobiety, pracujące w rozmaitych zawodach praktycznych w Warszawie, powzięły projekt założenia wspólnymi siłami kasy oszczędności i pożyczkowej, jak się dowiaduje „Kurjer codzienny.“ Inicytorki obecnie zajęte są opracowaniem ustawy. Będzie to pierwsza tego rodzaju kasa w naszym kraju.

O licytacji osad włościańskich. Czytamy w „Kurjerze warszawskim“: W tych dniach prezes sądu okręgowego rozesał do wszystkich komorników ukaz rządzącego senatu w sprawie procedury licytacyjnej przy sprzedaży osad włościańskich i osad t. zw. mieszczan rolników. Wiadomo, że z mocy postanowienia komitetu urządzającego z d. 11-go stycznia 1865-go roku i art. 2-go ukazu z d. 9-go listopada 1866-go r. ziemie tego rodzaju mogą być nabywane tylko przez włościan, resp. mieszczan-rolników. Z drugiej strony procedura rolna nie tamuje przystępu do licytacji nikomu, nie żądając legitymacyi. Ponieważ w myśl przepisów specjalnych osoby, nie należące do stanu włościańskiego lub mieszczan-rolników, nie mogą nabyć gruntów, pod wymienione ukazy pochodzących, senat wytlumaczył odnośne przepisy proceduralne w ten sposób, że i dopuszczenie do licytacji osób prawnie do nabycia niezdolnych praktykowanem być nie może. W konkluzyi senat postanowił, aby w ogłoszeniach o sprzedaży osad włościańskich i mieszczan-rolników były czynione adnotacye, że do licytacji będą dopuszczani tylko ci, którzy dowiodą, iż posiadają prawo do nabycia gruntów tego rodzaju.

Zdrowie Siemieradzkiego. Pocięszającą depeszę otrzymał „Kurjer warszawski“: „Rzym 19 maja. Ręka bynajmniej nie sparaliżowana. Cierpienie miejscowe prawdopodobnie przemijające. Za pamięć dziękuję Siemieradzki.“

W Kalwaryi zmarł ksiądz Kazimierz Smoleński, niegdyś katecheta w Suwałkach. S. p. ks. Smoleński był autorem kilku dzieł ludowych, po litewsku napisanych. Żył 68 lat, a parafią swoją zarządzał lat dwadzieścia jeden.

Przepisy pocztowe. Ogłoszone w „Gońcu Urzędowym“ rozporządzenie p. ministra spraw wewnętrznych zaprowadza następujące zmiany w przepisach pocztowych: Instytucye pocztowo-telegraficzne mają przez pół roku zachowywać przesyłki i listy, niedoreczone adresatom z powodu niemożności ich odszukania; niemożliwe do doręczenia listy i pisyłki pod banderolą zostają na stacyi, do której były wysłane; jeżeli na liście, lub pisyłce będzie adres wysyłającego, należy je odesłać i wręczyć napowrót, za zwrotem kosztów powtórnej przesyłki; korespondencya z napisem „Do zażądania“ ma być chowana pół roku na właściwej stacyi i wydawana za okazaniem jakiegokolwiek dokumentu, świadczącego o tożsamości osoby; listy opatrzone tylko znakami, lub inicjałami nazwiska adresata mają być wydawane bez żadnych świadectw. Jeżeli urzędnik wydający korespondencyę zna osobieście adresata, świadectwo tożsamości jest zbyteczne nawet przy listach rekomendowanych. W razie nieposiadania przy sobie dokumentu o tożsamości, adresat zgłaszający się po list rekomendowany, lub pisyłkę wartościową, podaje swój adres i pod tym adresem będzie mu wręczona awizacya pocztowa.

ROZMAITOŚCI.

Kasyer politykiem. Wielką sensacyę wywołał przed niedawnym czasem doniesienie o uwiezieniu w Atenach centralnego kasyera greckiego ministerium skarbu, któ-

ry miał dopuścić się defraudacji na sumę 9 milionów drachm. Tymczasem śledztwo dalsze wykazało, że kasyer ten nie skradł wcale 9 milionów drachm, o co go posądzano — znajdowały się one bowiem w kasie — lecz że tylko sumy tej nie wciągnął do raportów kasowych, przedstawianych ministrowi. Zabawnym jest jednak powód, który go skłonił do takiej „niedokładności.” Oto przypuszczają, że kasyer ten, należący do stronnictwa przeciwnego rządowi, umyślnie to uczynił, aby opozycja, korzystając ze sprawozdania o mniemanym braku gotówki w kasie państwa, rząd Trikupisa obaliła. Prezydent ministrów wistocie takim stanem kasy bardzo się zaniepokoił, a chcąc uniknąć przewidywanych a nieprzyjemnych dla niego następstw, wydał bony skarbowe na sumę 4 — 5 milionów drachm. Procenty od tej sumy wyniosą około dwustu tysięcy drachm i one to przedstawiają stratę, jaką rząd grecki poniesie na politycznym „coup” kasyera. Po odnalezieniu sumy 9 milionów Trikupis wydał 5 milionów na wykup owoych bonów, resztę zaś zachował na ich wykupno w terminie płatności.

× **Czy aniołowie mają ręce?** Powód do tej kwestyi, nanowo zajmującej obecnie świat artystyczny, dał przed kilku tygodniami pewien rzeźbiarz w Medyolanie, który na grób dziecka zrobił pomnik w postaci anioła bez rąk, niosącego na złożonych skrzydłach śmiertelną powłokę dzieciny. Pomnik ten wzbudził ogólne zajęcie, a nawet poważny fizyolog, Verga, wespół na tory polemiki i pochwalil tę, według jego zdania zupełnie słuszną i nową, albowiem w przyrodzie żadne skrzydlate stworzenie nie posiada jednocześnie rąk. Malarz pewien zapytał na to, w jaki sposób anioł bez rąk mógłby nieść dziecko do nieba, skoro lećca rozwija skrzydła. Verga odpowiedział na to, iż aniołowie, jako istoty bezcielesne, nie mogą nieść materyi, i że zresztą niedorzeczne jest pytanie co do zanoszenia ciała, ulegającego rozkładowi, do nieba, gdzie przecież tylko przyjmowane są dusze. Kwestya ta w sztuce nie została załatwioną; najznakomitsi mistrze unikali tego szkopu, malując tylko głowy i skrzydła małych aniołków, bez ciała.

× **Burze w Indjach.** Dzienniki angielskie donoszą o straszliwych spustoszeniach zrzadanych w Indjach przez burze. W Moradabad spadł grad olbrzymiej wielkości; 150 osób zostało zabitymi, dachy większej części domów uległy zerwaniu, drzewa powyrwane są z korzeniami na znacznych przestrzeniach. W Dehli również szalała burza gradowa; pojedyncze kule gradu miały kształt melona i ważyły 1 1/2 do 2 funtów. W Rayebati, w Bengalu dolnym orkan zburzył 2,000 chat, przyczem 20 osób uległo zabiciu, a 200 ciężkiemu poranieniu. Miejscowość Chudressur, położona tuż pod Serampore zamieniona została w gruzy przez trąbę powietrzną, która trwała zaledwie trzy minuty. Orkan porwał wielkie łodzie z rzeki, a jedna łódź mniejsza podrzucona została w górę i spadając zaczęła się o gałęzie wysokiego drzewa i na nich zawisała.

× **Zgubiony dyament koronny.** Jeden z wielkich dyamentów, nabyty na sprzedaży francuskich klejnotów koronnych, zgubiony został w tych dniach w Wielkiej Opierz paryskiej przez panią Schneider, która nosiła go w broszce. Cenny kamień ważył przeszło 26 karatów i nabyty został za 152,000 fr., znany zaś był pod nazwą Mazarin.

× **Król szwedzki, Oskar,** jest chwilowo najpopularniejszą osobą w Rzymie, dokąd przybył na pewien czas. Znają go tam już wszyscy, a gdzie się pokaże, wszędzie ludność wita go owacyjnymi okrzykami. Od czasu pobytu cesarza Fryderyka, a wówczas jeszcze następcy tronu, żaden dostojny gość nie bawił tak długo w wiecznym mieście, a to z powodu naprężonych stosunków między Kwirynalem a Watykanem. Król szwedzki wszakże, jako protestant, nie potrzebuje kłopotować się zbytnimi względami dla Watykanu, i chociaż nie mieszka w zamku królewskim, jak niemiecki następca tronu podczas swoich odwiedzin, niemniej stosunki między pałacem kwirynalskim a hotelem „Kwirynał” są bardzo ożywione. Król Humbert oddał królowi Oskarowi do rozporządzenia dwa dworskie pojazdy, a admirał Accinni odwiedza codziennie monarchę szwedzkiego. Pomimo iż król szwedzki był jedynym z europejskich monarchów, który nie przesłał Papieżowi życzeń w dniu jego jubileuszu, niemniej Watykan zachowuje się względem niego z wyszukaną grzecznością. Gdy król przybył w tych dniach, aby zwiedzić muzeum i galerję watykańską, powitany został uprzejmie przez msgrna Macchi, majordomusa papieskiego i przez kilku innych wysokich urzędników papieskich, którzy go oprowadzali. Zwiedził także monarcha szwedzki sławną gospodę artystów, zwaną Cantinone, na Via S.-Agostino, gdzie przebył z godzinę w towarzystwie wesołych artystów i weselszych jeszcze modelek w malowniczych strojach. Mało kto

z obecnych wiedział, iż ukoronowany gość przygląda się z zajęciem modelkom, tańczącym narodowe saltarello przy dźwięku tambury i gitary, gdyż król przyjął zaproszenie kilku artystów, tylko pod tym warunkiem, że pozwolą mu zachować „incognito”. Monarcha kazał podawać jeden litr wina po drugim wesołemu towarzystwu, które nie wiedziało, komu zawdzięcza hojny poczęstunek.

× **Słynne obserwatorium Lick'a** zostało wreszcie ukończone, a olbrzymi teleskop ustawiony i teraz dopiero przekonano się, iż budynek, który kosztował 140,000 ft., nie odpowiada swemu celowi. Architekci oświadczyli, iż część gmachu musi być zburzona i odbudowana na nowo.

× **Szach perski,** według ostatnich wiadomości z Teheranu, odłożył wprawdzie zamierzoną na rok bieżący podróż po Europie, ale jej bynajmniej nie zaniechał. Nasreddin postanowił zwiedzić Zachód w ciągu wiosny roku przyszłego, a głównym celem tej podróży jest zwiedzenie większych zakładów przemysłowych, aby się przekonać, o ile dadzą się one zastosować w Persyi.

× **Nowa gałęź handlu.** W Berlinie pp. Klein i Müller założyli niedawno specjalny skład wszelkiego rodzaju bakteryj, bakcyli i t. p. zarazków. Wszystkie znane dotychczas mikroorganizmy, grające jakąkolwiek rolę w procesach patologicznych, wspomniona firma hoduje na żelatynie, poczem sprzedaje „spożywcóm” hurtowo i detalicznie. Oprócz organizmów patogenicznych, wspomniana firma trudni się też sprzedażą i innych przedstawicieli królestwa mikroorganizmów, jak n. p. Bacillus phosphorescens, który sprowadza fosforescencją morza. Można też otrzymywać i podobny fotograficzne wszelkich podobnych istot. Katalogi wysyłają się na każde żądanie gratis.

TELEGRAMY.

Berlin, 20 maja. Rozporządzenia natury celno i finansowo-politycznej przeciw wywozowi z Rosyi są tu, jak twierdzą w kołach kompetentnych, wkrótce spodziewane.

Berlin, 20 maja. W ministerjum skarbu zasiadła przez ostatnie dwa dni komisya w kwestyach celno-statystycznych.

Białogród, 20 maja. Stanowczo zaprzeczają ponownie wszelkim wiadomościom o jakichkolwiek niepokojach w Serbii.

Berlin, 20 maja. Agentem wojskowym niemieckim w Bukareszcie mianowany został major Mueller, z naczelnego sztabu generalnego.

Paryż, 20 maja. Wieści o zamiarze wydalenia Boulangera z kraju, podawane przez dzienniki niemieckie, zupełnie są bezpodstawne. Żaden obywatel francuski nie może być wydany dekretom prezydenta, gdyż banicya została z kodeksu karnego wykreślona.

Berlin, 20 maja. Stan zdrowia cesarza pomimo wczorajszej chwilowej niedyspozycji żołądkowej, wywołanej lekkim nadmiarem przyjętego pożywienia, wciąż postępuje ku lepszemu. Onegdaj i wczoraj cesarz odbył przejażdżkę w powozie, witany radośnymi owacyami przez zebrane tłumy.

OSTATNIE WIADOMOSCI BĄDLOWE.

Paryż, 17 maja. Wykaz banku państwa (w tysiącach franków). Gotówka w złocie 1,129,066 (przych. 3,075); w srebrze 1,204,118 (przych. 1,833); portfel głównego banku i filij 614,521 (ubyło 3,761); noty w obiegu 2,715,491 (ubyło 12,168); prywatny rachunek bieżący 367,509 (ubyło 3,247); saldo państwowe 239,050 (przych. 3,674); ogół zaliczek 261,100 (ubyło 6,576); odsetki i dyskonto 9,252 (przych. 461).

London, 17 maja. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 11,859 (przych. 148); noty w obiegu 24,608 (ubyło 47); zapasy w gotówce 19,667 (przych. 101); portfel 19,174 (ubyło 822); saldo prywatne 23,773 (ubyło 1,606); saldo państwowe 5,936 (przych. 86); rezerwa not 9,906 (przych. 12); ubezpieczenie rządowe 17,055 (ubyło 495).

Wiedeń, 18 maja. Wykaz banku państwa z dnia 15 maja (w tysiącach guldów). Noty w obiegu 375,800 (ubyło 3,100); zapas metaliczny w srebrze 149,700 (przych. 100); w złocie 53,600 (bez zmiany); weksle płatne w złocie 19,800 (ubyło 200); portfel 135,000 (ubyło 5,900); lombardy 22,600 (ub. 1,100); pożyczki zahypotekowane 99,900 (przych. 100); listy zastawne w obiegu 96,500 (przych. 200).

Berlin, 19 maja. Bilety banku ruskiego 169 90: 5%, listy zastawne 51.60, 4% listy likwidacyjne 46.00, 5%, pożyczka wschodnia II em 50.90, III emisji 51.80, 4%, pożyczka —, kupony — 321.60, listy zastawne ruskie —, kupony — 321.60, 5%, pożyczka promiowa z 1864 roku 142.00, także z 1856 r. 128.25; akcje banku handlowego 67.10 dyskontowego 56.50, dr. żel. warsz. wiod. 141.60, akcje kredytowa austriackie —, renta kolejowa raska 92.00, 6%, renta złota 104.80, pożyczka raska 4% wewnątrzna 43.60, dyskonto 8% pr. wadne 1 1/2%.

London, 19 maja. Pożyczka raska z 1873 r. 94 1/2. Konsole angielskie 99 1/2.

Berlin, 19 maja. Pszonica 170 — 190, na cz. lip 170, na wrz. paź. 173 1/2, żyto 120 — 130, na cz. lip 130 1/2, na wrz. paź. 138 1/2.

London, 18 maja. Cukier Java 96 proc. 15 1/2, spokojnie, cukier burakowy 12 1/2, słabo.

Liverpool, 18 maja. Sprawozdanie kwartowe. Obrót 8,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 500 bel. Stale. Middling amerykańska na maj 5 1/2, na maj cz. 5 1/2, na cz. lip. 5 1/2, na lip. sier. 5 1/2, na sier. wrz. 5 1/2, na wrz. paź. 5 1/2, na paź. list. 5 1/2 p.

Havre, 19 maja. Kawa good average Santos na maj 77.60, na wrz. 72.25, na gr. 68.75.

New-York, 18 maja. Bawelna 10, w N. (treleane 9 1/2). Kawa (Fair Rio) 15 1/2, Rio Nr 7 low ordinary na cz. sier. 13.52 na sier. 13.10.

Bawelny przywieziono w tygodniu ubiegłym do wszystkich portów związkowych 29,000 bel, wywieziono do W. Brytanii 32,000 bel., do ladu stalego 14,000 bel. Zapas 438,000 bel.

Grand Hotel. Tarau z Warszawy Feldmann z Odessy Heimann z Warszawy G. i O. Pastor z Warszawy Weizensang z Warszawy

Hotel Victoria. Podkowinski z Warszawy, Grafstein z Warszawy, Zwania z Potli, Cohn z Warszawy, Potocki z Warszawy, Lias z Rzygi, Heuelt z Tomaszowa, Renner z Tomaszowa, Franzmann z Warszawy, Urbach z Warszawy, Muszkow z Warszawy.

TELEGRAMY GIELDOWE.

Gielda Warszawska.		Z dnia 19 Z dnia 20	
Ządano z końcem gieldy.			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 nr.	59.50	59 37 1/2	
na Londyn „ 1 L.	12.07	12.03	
na Paryż „ 100 f.	48	47.85	
na Wiedeń „ 100 fl.	95.60	95.45	
Za papiery państwowe			
Listy likwid. Kr. Pol. duże	90.15	90.45	
Ruska poz. wschodnia II-em	98.50	98.15	
„ 4% poz. wewnątrzna z r. 1887	83.20	83.50	
Listy zast. ziem. Seryi 1	100.90	101.35	
„ „ „ „ 2	100.05	101. —	
Listy zast. m. Warsz. „ 1	101. —	100. —	
„ „ „ „ 2	97.70	97.70	
Listy zast. m. Łódzi Seryi 1	95. —	—	
„ „ „ „ 2	93.75	—	
„ „ „ „ 3	92.75	—	

Gielda Berlińska.		Z dnia 19 Z dnia 20	
Banknoty rosyjskie zaraz	168.90	169.40	
„ na dost.	168.35	168.75	
Weksle na Warszawę kr.	168.30	168.75	
„ Petersburg kr.	167.80	168.10	
„ „ dl.	166.60	167. —	
„ Londyn kr.	26.37	26.37 1/2	
„ „ dl.	20.23 1/2	20.23 1/2	
„ Wiedeń kr.	160.60	160.55 1/2	
Dyskonto prywatne	1 1/2	1 1/2	

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW od dnia 1 (13) listopada r. b.

z Łodzi odchodzi:	GODZINY I MINUTY					
	6 10	7 45	1 05	5 55	9 30	
przychodzą						
do Kolużek	7 10	8 45	2 15	7 05	10 40	
„ Skierniewic	8 45	—	4 11	8 39	—	
„ Warszawa	11 05	—	6 45	10 20	—	
„ Aleksandrowa	1 35	—	8 20	—	—	
„ Ciechocinka	2 21	—	9 21	—	—	
„ Piotrkowa	—	9 52	8 40	—	12 43	
„ Czestochowy	—	12 18	6 22	—	2 43	
„ Granicy	—	2 25	9 0	—	4 50	
„ Sosnowca	—	2 45	9 7	—	4 50	
„ Tomaszowa	10 31	10 31	6 25	—	—	
„ Baina	11 34	1 34	12 41	—	—	
„ Radomia	8 45	8 45	6 14	—	—	
„ Kielce	6 06	6 06	4 50	—	—	
do Łodzi przychodzi:	GODZINY I MINUTY					
	10 30	8 50	4 35	10 15	8 40	
odchodzi						
z Kolużek	9 19	7 50	3 31	9 15	7 43	
„ Skierniewic	7 47	—	1 01	7 43	—	
„ Warszawa	5 20	—	10 45	6 00	—	
„ Aleksandrowa	3 20	—	9 10	—	—	
„ Ciechocinka	1 50	—	8 05	—	—	
„ Piotrkowa	—	6 11	2 04	—	6 20	
„ Czestochowy	—	3 43	11 28	—	12 50	
„ Granicy	—	1 20	3 16	—	10 45	
„ Sosnowca	—	12 50	7 55	—	10 50	
„ Tomaszowa	—	11 20	—	—	6 45	
„ Baina	—	3 40	—	—	3 25	
„ Radomia	—	2 05	—	—	10 28	
„ Kielce	—	11 55	—	—	12 40	

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-jej wieczorem do godziny 6-jej rano.

GIELDA WARSZAWSKA d. 19 maja.

Wekle.	ZA	Dyskonto	W ciągu giełdy		Dopełnione transakcyjne
			żądano	chociano płac.	
Berlin	dl. ter. 2 d. 100 nr.	3	—	—	—
„	kr. ter. 2 d. 100 nr.	3	59.50	—	59 32 1/2, 35 37 1/2, 40 45
Inne niem. miasta ban. k.	dl. ter. 2 d. 100 nr.	3	—	—	—
„	kr. ter. 2 d. 100 nr.	3	—	—	—
Londyn	dl. ter. 3 m. 1 L.	3	—	—	—
„	kr. ter. 3 m. 1 L.	3	12.07	—	12 05
Paryż	dl. ter. 10 d. 100 fr.	2 1/2	—	—	—
„	kr. ter. 10 d. 100 fr.	2 1/2	48. —	—	47 92 1/2
Wiedeń	dl. ter. 8 d. 100 flor.	5 1/2	—	—	—
„	kr. ter. 8 d. 100 flor.	5 1/2	95.60	—	95 40
Petersburg	dl. ter. 8 d. 100 rs.	5 1/2	—	—	—
Papiery państw.	Dopełnione trans.	w ciągu giełdy	Akcje.		Dopełnione trans.
(za 100 rs.)	Stopy proc.	żąd. chc. pl.	(za 100 rs.)		Stopy proc.
Listy Likwid. Kr. Pol. duże	4	90.15	Akcje D. Z. War.-W. 100 r.	4	—
„ „ „ „ małe	5	89.85	„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—
Kos. Poz. Ws. I em. 100 r.	5	99.60	„ „ „ 100 r.	5	—
„ „ „ „ II „ 100 r.	5	98.85	„ „ Teresp. 100 r.	5	—
Kos. Poz. Pr. z r. 1884 I em.	5	—	„ „ Fabr. Łódzkiej Nadwiślańskiej	5	—
„ „ „ „ II em.	5	—	„ „ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.	5	—
Bilety Ban. Pan. Ros. I em.	5	—	„ „ War. Ban. Dys. 250 r.	—	—
„ „ „ „ II „	5	—	„ „ Ban. H. w Łodzi 250 r.	—	—
„ „ „ „ III „	5	—	„ „ War. Tow. Ub. od ognia z wpl. rs. 124 250 r.	—	—
„ „ „ „ IV „	5	—	„ „ War. Tow. F. Cukru 500 r.	—	—
Renta kolejowa	4	83.20	„ „ Cukr. Dobrzał. 500 r.	—	—
4% Poz. wewn. z r. 1887	4	—	„ „ Józefów 250 r.	—	—
„ „ „ „ małe	4	—	„ „ Cieszk 250 r.	—	—
Listy zast. Ziem. S. I lit. A.B.	5	100.65 70	„ „ Hermanów 250 r.	—	—
„ „ „ „ II „	5	—	„ „ Łyszkowic. 250 r.	—	—
„ „ „ „ Ser. I lit. A.	5	—	„ „ Leonów 250 r.	—	—
„ „ „ „ II „	5	—	„ „ Czestochowa 250 r.	—	—
„ „ „ „ III „	5	100.15	„ „ Konstanowa 500 r.	—	—
„ „ „ „ IV „	5	—	„ „ F. W. F. Stali 1000 r.	—	—
„ „ „ „ V „	5	—	„ „ Tow. Lipop. Kau i Loewenstein 1000 r.	—	—
„ „ „ „ Seryi V A B.	5	99.80 85	„ „ Tow. Zakł. Metal. B. Haast z War. 1000 r.	—	—
„ „ „ „ małe	5	—	„ „ Tow. Zakł. Górniczych Starochowickich 100 r.	—	—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—	„ „ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol i Odł. 100 r.	—	—
„ „ „ „ II „	5	98.30	„ „ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.	—	—
„ „ „ „ III „	5	98.15	„ „ Tow. Zakł. Prz. Baw.	—	—
„ „ „ „ IV „	5	97.79	„ „ Tk. w Zawieszcu 250 r.	—	—
„ „ „ „ V „	5	94. —	„ „ Tow. Zak. i Łażn. 100 r.	—	—
„ „ „ „ małe	5	—	„ „ Garb. Łomiel i Szwedz. Pap. Sosnowca 500 r.	—	—
„ „ „ „ Seryi V A B.	5	—	„ „ 4% Obl. drogi fabr. Łódz.	—	—
„ „ „ „ małe	5	—			
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	95. —			
„ „ „ „ II „	5	93.75			
„ „ „ „ III „	5	92.75			
Listy zast. m. Kalisza	5	—			
„ „ „ „ m. Lublina	5	101.35			
„ „ „ „ m. Plocka	5	100.50			
List. zast. R. T. W. z Kr. Z.	5	—			
Listy 5% Wileńskie dl.	5	—			
„ „ „ „ krót.	5	92.50			

Wymagania do weksli są do nabyc

O G Ł O S Z E N I A

Teatr Variété

Pod dyrekcją LEONIE SYLVANDIER CODZIENNIE

wielki koncert i przedstawienie.

OBIADY i KOLACYE

po cenach umiarkowanych. Za dobre wina i szybką usługę poręczam. 409-2-2

Tylko 4 przedstawienia.

W PARADYZIE

we czwartek dnia 24, w sobotę d. 26, w niedzielę d. 27 i w poniedziałek d. 28 b. m.

występ słynnej, muzykalno-ekscytrycznej pantomistycznej włoskiej trupy BORZA

bez konkurencji, znajdującej się pierwszy raz w Rosji. Interesujące przedstawienia tej trupy, doznały wielkiego powodzenia w Petersburgu, w Moskwie i w Warszawie (w cyрку Schumana), gdzie dano 30 przedstawień z rędu.

Ceny miejsc: krzesła w pierwszych 2 rzędach po kop. 75, 2 miejsce numerowane 50 kop., 3 miejsce 30 kop. Wejście 25 kop. Początek o godz. 9 wieczorem. W antrakcie grać będzie orkiestra. 664-3-1

Ogłoszenie.

Rodzicom Izraelitom pragnącym umieścić córki swoje na pensji w Warszawie, poleca się zakład naukowy 6-klasowy żeński

Fryderyki z Liebrechtów Thalgrün

przy ulicy Dzikiej Nr. 4, gdzie zapewnią im się troskliwą opiekę, wygodne pomieszczenie i gdzie kształcić się będą w naukach, w muzyce pod kierunkiem pierwszorzędnych profesorów. Konwersacje w językach cudzoziemskich prowadzą specjalistki cudzoziemki, stałe w zakładzie mieszkające. Warunki przystępne. Wszelkie bliższe informacje mogą być udzielane na miejscu lub przez korespondencję 486-12-12

Metody człowieka

żonaty, posiadający polski, ruski i niemiecki języki, a także znający tkactwo ręczne i mechaniczne poszukuje zajęcia w kantorze lub w biurze. Oferty pod lit. A.B. przyjmuje Administracja Dziennika. 650-6-2

LETNIE MIESZKANIA!

W Rudzie Pabianickiej pod Łodzią są tylko trzy mieszkania letnie do wynajęcia w miejscowym park-leśie. Kąpiel rzeczna w łazience, wygodnie urządzonej, mleko higieniczne, nabiał, ryby, jarzyny i t. p. dostać można w miejscu w każdym czasie. 652-3-2

Jest do wynajęcia w Bedoniu blisko przystanku dr. żel. fabryczno-łódzkiej Andrzejowa

LETNIE MIESZKANIE

dla dwóch rodzin, składające się: każde z 3-ch pokoi, kuchni, pokoju dla służącej, schowanka, piwnicy i kurnika dla drobiu. Miejsce blisko cieniasta, w pośród drzew; komunikacja z miastem łatwa, codzienna. Cena bardzo przystępna. 638-3-3

Parowa farbiarnia i łaźnia

jest do wynajęcia wraz ze wszelkimi przyborami potrzebnymi do prowadzenia takiego interesu, mieszkanie oraz pomieszczenie na kantor, za cenę bardzo przystępną, które można wynająć razem lub oddzielnie, przy ulicy 8-go Jakóba Nr. 30, dom dawniej Baszyńskiego, obecnie Bar Freidenberga. Dowiedzieć się można u właściciela domu Kestenberga Nr. 1404, przy ulicy Cegielskiej. 665-1-1

Pracownia sukien damskich

Zofii Wierzbowskiej ulica Piotrkowska (Wólka), dom W-go Meyera Nr. 520.

Poleca się dokładnym wykończeniem powierzonych obstatunków po cenach umiarkowanych. Tamże są potrzebne panny do szycia i panienki do nauki. 438-10-9

OBIADY gospodarskie smaczne

dostać można w każdym czasie, Ulica Zawadzka, w domu W-go Bajbusa. Wiadomość w sklepie pieczywa. 655-2-1

Woda liljowa Paryzka!

po kilkoletniej pracy zdołano zpreparować Niemylina tą wodą, która wywiera prawdziwie zadziwiające skutki, przoduje od wszelkich dotychczas środków upiększających twarz i ręk; czyni skórę delikatną i elastyczną, przymioty które stanowią pierwsze warunki pięknej płci, dalej nadają naturalną barwę, czerstwość i świeżość, nakoniec broni od wczesnych zmarszczek. Wygląda wszelkie zmarszczki na twarzy i znaki po ospie, czyni twarz o wiele młodszą, gubi zupełnie piegę, plamki i znamiona, od niej znikają krosteczki i czerwony kolor nosa; usuwa też inne choroby skóry. Przy ciągłym użyciu cera na twarzy pozostaje piękną i czerstwą, nawet do późnej starości. Cena fiakonu rs. 1 kop 5. Można dostać tylko w specjalnej perfumeryi W. Kulakowskiego, Nowy-Rynek Nr.3 w Łodzi. 432-16-9

STAN RACHUNKÓW Banku Handlowego w Łodzi po dzień 30 kwietnia 1888 r.

Table with financial data for Bank Handlowy w Łodzi, including sections for STAN CZYNNY (Active State) and STAN BIERNY (Passive State) with various sub-items and monetary values.

Towarzystwo Generalne zakładów przemysłowych (Textiles) Leona Allarta i S-ki ma zaszczyt prosić WP. Akcyonariuszów do uczestniczenia na generalnym rocznym posiedzeniu, odbyć się mającym w mieście Rubaix (Francja) w poniedziałek dnia 4-go czerwca r. b. o godzinie 3-iej po południu, w biurze Towarzystwa, na ulicy Grande Rue Nr. 160. 663-3-1

Są do sprzedania dwie prasy, kolejka

i wszelkie przyrządy do eksploatacji torfu. Wiadomość u W-go Wacława Swierzyńskiego w Dobry, stacya pocztowa Łask. 558-3-2

Advertisement for FABRYKA SZCZOTEK I PĘDZLI (Brush and Bristle Factory) by Aleksandra Feist, featuring a decorative border and a central image of a brush.

Advertisement for ARTYSTYCZNO-RZEŹBIARSKI (Artistic Sculpture) by Romualda Greulich, located at ulicy Konstancyńskiej Nr. 321.

Advertisement for Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Subjektów Handlowych (Mutual Association of Business Subjects) in Łódź, with details about membership and library services.

Advertisement for CEMENT PORTLANDZKI GRODZIEC (Portland Cement) by Hugona Mannaberga, located at ulicy Piotrkowskiej Nr. 520.

Advertisement for WIELKI WYBÓR (Great Choice) of TRUMIEN METALOWYCH (Metal Plates) by M. WALICKIEJ, located at ulicy Dzikiej.

Advertisement for SZWAJCARSKIE PIGULKI (Swiss Pills) by Aptekarza Rich. Brandta, including a list of distributors and a circular logo for the pills.